

Ręka państwa na gardle



Wielu ludzi w Polsce, (i nie tylko) łądzi się, że pomimo olbrzymiej przewagi organizacyjnej i medialnej opresyjnego systemu władzy, jest jeszcze możliwe jeszcze prowadzenie jakiejś działalności opozycyjnej. Niestety, to, co było realne jeszcze 20 lat temu, teraz wydaje się już niemożliwe. Państwo i jego służby, a nawet poszczególne korporacje na skutek rozwoju technologicznego pozyskały obecnie możliwości dogłębnego inwigilowania każdego obywatela, a nawet wstępnej automatycznej analizy pozyskanych danych. Dzięki temu dany ośrodek siły może szybko reagować na powstające kryzysy i znajdować skuteczne rozwiązania. Sprawujący władzę, bowiem nie mogą sobie obecnie pozwolić na pozostawienie bez opieki żadnego zakamarka przestrzeni publicznej. Tam czai się potencjalne zagrożenie. Opozycja musi być wykryta i unieszkodliwiona.

Dlatego też najważniejszym zadaniem służb medialnych nie jest informowanie obywateli, ale wyławianie potencjalnych źródeł zagrożeń i konkurencyjnych narracji, oraz analiza danych i likwidacja rozpoznanych wrogów.

Ważna jest też stała praca polegająca na promowaniu własnych kanałów informacyjnych, swoich liderów i ekspertów, tak, aby w chwilach różnych przesilen politycznych i informacyjnych mogli skutecznie przejąć najważniejsze narracje.

Wydaje się, że drugą najważniejszą rolą funkcjonariuszy jest umiejętność szybkiej reakcji – w taki sposób, aby do opinii publicznej nie przedostały się informacji inne niż te pożądane przez władze. Gdyby nawet takie się pojawiły, to ważne, aby

istniał zespół medialny, aktorski, naukowy mogący odpowiednio je wytłumaczyć manipulowanemu społeczeństwu.

MASOWI MANIPULATORZY

Najważniejsi są masowi – przemysłowi nadzorcy – wyspecjalizowane media, które kontrolują organizacyjnie najważniejsze kanały przekazu – internet, telewizję, radio i prasę. Pomimo szczytnych deklaracji o służbie publicznej i zaangażowanym dziennikarstwie, stały się one ośrodkiem dezinformacji społecznej, które w sposób masowy fałszują rzeczywisty stan rzeczy. Ich wrogą i negatywną rolę ujawniła tzw. „pandemia kowid”, gdzie widzieliśmy jak na polecenie zewnętrznych decydentów tworzyły fałszywe mity, które później posłużyły do masowego ogłupiania społeczeństwa. Na przykład w Polsce wprowadzono tzw. lockdown (zamknięcie całego państwa) po zaledwie 20 stwierdzonych tzw. „przypadkach kowida”, co wówczas na pewno nie było żadną epidemią. Następnie te same media prawie dwa lata stale i sztucznie nakręcały terror miseczkowy i szczepionkowy. I robiły to dosłownie wszystkie – of TVP do Radia Maryja.

Obecnie, w czasie konfliktu na Ukrainie również dostrzegamy, że oficjalne narracje zupełnie rozmiągają się z prawdą i nie służą informowaniu ogółu społeczeństwa, ale jakimś zewnętrznym celom politycznym czy też obcym korporacjom. Celowo spreparowane – fałszywe narracje przyczyniają się do poważnych szkód gospodarczych i de facto przeszkadzają zwykłym ludziom we właściwej ocenie sytuacji w swoim otoczeniu. Nie ma tutaj czasu na analizowanie przyczyn tego stanu rzeczy. Faktem jest, że sterowanie jak i finansowanie większości mediów jest zupełnie oderwane od wpływu społeczeństwa, które nie dysponuje ono żadnymi mechanizmami ich kontroli. Społeczeństwo staje się wyłącznie przedmiotem, którym się manipuluje. Masowe media mają za zadanie urobić informacyjnie szerokie masy odbiorców – przeciętnych Kowalskich i narzucić większości zaprogramowane wcześniej narracje wyznaczone wcześniej przez decydentów.

Robią to bardzo skutecznie i niemal bez przeszkód. W Polsce nie ma żadnych procedur chroniących obywateli przez negatywnym wpływem sterowanych zewnętrznie mass-mediów.

SKANALIZOWANE ORGANIZACJE

Partie polityczne w Polsce to kolejne przymusowe kanały, do których zapędza się ludzi pragnących działać społecznie. Obserwujemy tutaj sytuację podobną do tej w mediach, jednakże z uwagi na wagę partii w procesie sprawowania władzy, kontrola zewnętrzna jest zwielokrotniona. Nadzorcy zewnętrzni ściśle selekcjonują grono osób dopuszczonych do rytuałów demokratycznych (elekcji). Fasadowość systemu wyraźnie widać na pierwszy rzut oka. Nic, bowiem nie rodzi się tutaj demokratycznie z dołu. Wszystko – zarówno idee jak i finansowanie jest narzucane z góry i przydzielane starannie dobranym funkcjonariuszom. Dla plebsu istnieje dosyć wąski zakres potencjalnych wyborów- tzw. lewica lub tzw. prawica. Ideologia jak najbardziej ogólna, z reguły – bez najważniejszych – ekonomicznych szczegółów. Krzykliwe hasła i 100 % populizmu. Zupełna gwarancja, że absolutnie nikt nie przebiję się z jakimś niewygodnym pomysłem. W zamian za pilnowanie interesu i nie zadawanie pytań, nadzorcy pozwalają kadrze intensywnie grabić miejscowych. Wydaje się, że nikt niezależny nie ma obecnie szansy, jako opozycja przebić się do głównego nurtu polityki. Ostatnim, któremu to się udało był Andrzej Lepper. Obecnie prawie wszystkie bez wyjątku partie to organizacje zrzeszające posłusznych, bezpruderyjnych funkcjonariuszy, którzy za obietnice o charakterze finansowym godzą się na wszystkie możliwe podłości i zdrady.

„MAGNESY” DLA OPORNYCH

Nie każdego da obłaskawić jakimś stanowiskiem lub przekonać bezmyślną mainstreamową propagandą. W każdym społeczeństwie istnieje grupa tzw. wiecznych opozycjonistów i osób, które są

ostrożne i nieufne, żyją w rozproszeniu – nie skupiają się w jakieś większe struktury. Dla tych pojedynczych „oporników” władza przygotowała zastępczych liderów, swego rodzaju „magnesy”, które mają przyciągać wszystkie pozostałe jeszcze niezależne odpryski. Poznać ich można od razu, znają się na wszystkim i krzyczą najgłośniej. Ich rolą jest blokowanie, zagłuszanie tych wszystkich, którzy mogliby by stać się naturalnymi liderami środowisk niezależnych. „Magnesy” tak jak i wcześniej wymienione mechanizmy kontroli narzucane są z góry. Dysponują najczęściej znacznymi środkami finansowymi i przychylnością w mediach. Swoje prawdziwe poglądy ujawniają rzadko. Robią to tylko w razie zagrożenia dla całego systemu władzy.

RODZI SIĘ NOWE

Stary model państwa odchodzi powoli do lamusa. Stale rozwijany jest model totalitarny mający swój pierwowzór w hitlerowskich Niemczech. Inaczej się nie da. Tylko w ten sposób władza może zmobilizować wszystkie zasoby, którymi dysponuje, aby obronić się przez zewnątrz ingerencją i po prostu przetrwać. Dotyczy to nie tylko takich państw, jak Polska. Nawet tak silne kraje, jak Francja czy Niemcy mają obecnie potężne problemy, aby nie dać się do końca zdominować przez największych graczy. Zewnętrzna agresja wymaga skupienia wszystkich sił państwa. Dlatego też nie ma sensu udawać, że będą dalej istnieć jakieś reguły demokratyczne i fair play. To nieprawda. Zdecyduje brutalna siła i zewnętrzne poparcie grup interesariuszy. Kto ma większe zasoby zmobilizowanej siły – wygrywa i decyduje o życiu i losie przegranych. Będzie mniej tradycyjnych swobód i wolności a coraz więcej kontroli i inwigilacji. Dawni dziennikarze odeszli do lamusa. Nowi funkcjonariusze medialni będą jedynymi zarządcami obowiązujących narracji. Państwo proponuje także samo jedyne formy zrzeszania się i działalności partyjnej. Stosowne gremia wyznaczą także najlepszych opozycjonistów i bezpieczne dla władzy formy kanalizowanego oporu. Witamy w nowym wspólnym świecie!

Piotr Panasiuk